

CZTERY RODZAJE ODSTĘPCÓW

Biblia informuje nas, że jednym ze znaków czasów końca będzie wielkie odstępstwo od wiary (2Tes 2:3). Dlatego odstępstwo jest dzisiaj powszechne we wszystkich kościołach. W trzech przypowieściach, zawartych w Ew. Łukasza 15, Jezus mówił o czterech rodzajach odstępców, nakreślonych tam przez:

1. Zgubioną owcę
2. Zgubioną monetę
3. Zgubionego młodszego syna
4. Zgubionego starszego syna

Zgubiona owca - brak wspólnoty

Zgubiona owca jest obrazem nowo narodzonego wierzącego, który zbłądził i zszedł na manowce, ponieważ brakowało mu zdrowej wspólnoty. Być może był w miejscu w którym nie było zdrowej społeczności, albo został pociągnięty w dół przez stare środowisko, gdyż nie miał wystarczająco silnej więzi z Panem. Mogło być też tak, że zbłądził ponieważ lekceważył wspólnotę z innymi wierzącymi, bo gdyby pozostał wśród nich, to byłby bezpieczny. Mógł też zbłądzić w wyniku zbytnej pewności siebie. Jest wiele powodów zbłądzenia. Możliwe, że pokusą okazały się świeckie atrakcje albo zniechęcili go inni, przez wywieranie presji. Może został oszukany przez podstępnych ludzi lub demony, albo był lekkomyślny w chodzeniu za Panem, w wyniku czego z czasem odpadł.

Pan sugeruje w pewnej przypowieści, że wśród Jego owiec, są „*sprawiedliwi, którzy nie potrzebują opamiętania*” (Łk 15:7). Oni nie potrzebują opamiętania, ponieważ cały czas osądzają sami siebie, dlatego mają czyste sumienia przed Bogiem i przed ludźmi. Oni natychmiast wyznają wszystkie grzeszne myśli oraz postawy względem Boga, i równie szybko wyznają nawet najmniejsze słowa i działania przeciw innym. Tak więc, są to ci, którzy każdego dnia żyją jak osoby opamiętane, ponieważ nieustannie pokutują. Od wiary najczęściej odpadają osoby, które nie wykazują takich postaw.

Zgubiona srebrna moneta - nieostrożny kościół

Monetę można zgubić z bardzo wielu powodów. W tym przypadku została ona utracona z powodu zaniedbań kobiety, która nie pilnowała swoich monet, a która obrazuje tutaj Kościół. Ta moneta była srebrna, a srebro wykorzystywano wtedy do wykupu pierworodnych synów Izraela (4Moj 18:16). Więc srebrna moneta mówi o odkupieniu zbawionego dziecka Bożego, które się pogubiło. Taki wierzący odpada głównie z powodu zaniedbań zboru, który był prawdopodobnie martwy, bo nie nauczano w nim zgodnie ze Słowem Bożym - czyli nie dbano o ludzkie duszę. Kain zapytał kiedyś Pana: „*Czy ja jestem stróżem mojego brata*”. Tak, on miał być stróżem swojego brata, ponieważ w zborze każdy ma strzec swoich braci i siostry od upadku. Więc nie jest to przypowieść skierowana tylko do odstępców, ale do wszystkich członków zboru, którzy przez nieuwagę mogą zgubić jakąś monetę.

Zgubiony młodszy syn - niezależność i bunt

Młodszy syn reprezentuje kolejny typ odstępcy. Jest nim człowiek niecierpliwy, który zaczyna coś robić na własną rękę, przed wyznaczonym czasem. Młodszy syn szukał swego i kochał pieniądze, dlatego zbuntował się przeciwko ojcu i opuścił dom rodzinny.

Jest to obraz osoby wierzącej, która chce otrzymać od braci i Boga wszystko, co tylko jest możliwe. Ale gdy już wszystko otrzyma, opuszcza ich. Dzisiaj wielu kaznodziejów współpracuje ze swoimi przełożonymi tylko po to, aby kiedyś dołączyć do ich służby i stać się popularnymi. Ale gdy już to osiągną, to dążą do uniezależnienia się od tej osoby. Młodszy syn jest też obrazem osoby, która nie chce podlegać zwierzchnikom, których wyznaczył jej Bóg. Celem Boga podczas dyscyplinowania swoich dzieci jest złamanie ich woli, aby mógł mieć nad nimi całkowite duchowe zwierzchnictwo. Jednak wielu wierzących, tak samo jak młodszy syn, udaremnia Boże zamiary względem siebie i kończy przy "świńskim korycie"! Niektórzy z nich, dopiero wtedy się opamiętują i w skrucie oraz pokucie wracają do domu Ojca.

Zgubiony starszy syn - rywalizacja i duma

Starszy syn jest obrazem wierzącego, który pozornie nie wygląda na odstępcę, ale w rzeczywistości jest wyniosły i dumny z siebie. To osoba, która nieustannie porównuje się z innymi i tak samo w życiu jak i w służbie, uważa się za lepszą od innych. Taka osoba jest dumna z siebie, ponieważ myśli, że wszystko osiągnęła sama, zamiast pokornie uznać te błogosławieństwa jako niezасłużoną Bożą łaskę. Dlatego Bóg sprzeciwia się takim ludziom, a szatan jest w stanie w szybkim czasie doprowadzić ich do całkowitego upadku.

Pierwsi trzej odstępcy, których opisano w tych przypowieściach, wracają w końcu do domu. Jednak zupełnie inaczej jest w przypadku starszego syna, którego widzimy poza domem także na końcu tej przypowieści. A więc, Pan ukazuje go jako najgorszy rodzaj odstępcy.

Właściwa postawa względem zgubionych owiec

Dobry Pasterz szedł za zgubioną owcą tak długo, aż ją odnalazł. Dlatego osoby, które są pasterzami, też muszą wykazywać taką postawę. Musimy szukać tych, którzy odchodzą od Kościoła, przez nasze niedbalstwo, szatańskie oszustwa i własne pożądlivości. Takie pragnienie musi mieć każdy pasterz, który chce być „*pasterzem według Bożego serca*” (Jer 3:15), bo będzie misiał odszukać wiele owiec, które błądzą wokół nas.

Wielu ludzi chętnie krytykuje zagubione owce mówiąc, że nie powinny były żyć na własną rękę, słuchać fałszywych nauczycieli itp. Jednak tymi, których najbardziej szuka Bóg, są pasterze według Jego serca, którzy pójdą szukać tych owiec i przyprowadzą je z powrotem do owczarni.

Właściwa postawa wobec zgubionych monet

Kobieta, która zgubiła srebrną monetę, gorliwie starała się ją odnaleźć. Zrobiła więc dwie rzeczy. Zapaliła lampę i tak długo wymiatała swój dom, aż ją znalazła. Są to dwie rzeczy, które musi zrobić każdy kościół. Po pierwsze, musi zapalić lampę czyli głosić prawdy Bożego Słowa, które są jedyną prawdziwą światłością (J 1:04), której Kościół musi się trzymać i podkreślać w każdym czasie. Po drugie, w kościołach jest bardzo dużo śmieci grzechu i ludzkich tradycji, które muszą zostać całkowicie wymiecione, gdyż tylko wtedy można znaleźć zaginione monety.

Właściwa postawa względem zgubionych młodszych synów

Ojciec syna marnotrawnego nigdy go nie szukał, gdy ten zaginął i pozwolił mu żąć konsekwencje swojego buntu. Gdy syn marnotrawny doszedł do właściwych wniosków, to wrócił do domu o własnych siłach. Nie niesiono go na rękach, jak nosi się owce. Gdy został zupełnie opuszczony i gdy się zmęczył samym sobą, wtedy sam wrócił. Boża miłość w stosunku do takich odstępców nie polega na ciągłym bieganiu za nimi, ale na pozwoleniu im zebrania tego, co zasiali.

Wielu wierzącym brakuje mądrości, dlatego chcą zbuntowanych synów przynosić do Kościoła na rękach, przez co tylko im szkodzą, nie robiąc niczego dobrego. Ponieważ brakuje im rozeznania, to zaczynają pocieszać tych, którzy powinni być karceni i karzą tych, którzy powinni być pocieszeni. Bieganie za buntownikami gwarantuje tylko to, że nigdy nie wrócą do Boga. Takie działania nie są wyrazem współczucia, lecz aktami głupoty. A głupie działania powodują tylko to, że zbuntowani synowie pozostają w odległych krajach o wiele dłużej, niż powinni tam być, a w wielu przypadkach pozostają tam na zawsze.

Gdy marnotrawny syn wrócił, to jego ojciec posadził go po swojej prawicy. Nie przyjął go na okres próbny i nie kazał mu mieszkać w pokoju dla służby, ponieważ wrócił z własnej woli, w pełnej skrucie i pokucie, i nikt go do tego nie namawiał. Gdy zbuntowani synowie wracają do Kościoła w skrucie i w pokucie, to nasze serca powinny być otwarte, aby ich powitać. W tym miejscu można dostrzec różnice postawą tych, którzy są podobni do Boga i tych, którzy są podobni do faryzeuszy. Odbudowywanie zaufania do syna, który kiedyś był zbuntowany, zajmie zapewne trochę czasu, jednak gdy taka osoba przychodzi w pokucie, to musi zostać przyjęta bezwarunkowo, ciepło i serdecznie nawet wtedy, jeśli nie było jej wiele lat.

Właściwa postawa względem zgubionych starszych synów

W przypadku starszego syna, ojciec wychodził z domu i tłumaczył mu kilkakrotnie, ale starszy syn nie chciał ulec. Jezus w tym momencie pozostawia jej dalszy ciąg naszej wyobraźni. Dlatego są dwie możliwości: albo uległ on argumentacji ojca i wyniosłe wrócił do domu z podniesioną głową, albo odrzucił argumentację ojca i odszedł w ciemność. Niezależnie od tego, którą drogę wybrał, to utracił w swoim domu honorowe miejsce, ponieważ zostało ono dane jego bratu, któremu ojciec oddał swój pierścień i wskazał miejsce po swojej prawicy.

Pomiędzy synami marnotrawnymi i starszymi braćmi, jest wielka różnica. Marnotrawni synowie są przekonani o swoich grzechach, z których głęboko pokutują, dlatego nie szukają zaszczytnych miejsc w zborach. Ponieważ są naprawdę złamani, dlatego wystarczy im, że będą do końca życia niewolnikami. Jednak ze starszymi synami trzeba wielokrotnie rozmawiać, nim zostaną przekonani. A gdy już zostaną przekonani, to nawet wtedy walczą o zaszczytne miejsca i chcą żeby traktowano ich jak królów, a nie jak niewolników.

Król Saul wiedział że zgrzeszył, lecz chciał swój grzech wyznać tylko Samuelowi. Powiedział mu wtedy: „*Zgrzeszyłem! Ale teraz uczcij mnie przed starszymi mego ludu i przed całym Izraelem*” (1Sam 15:30). Dawid zgrzeszył znacznie poważniej niż Saul, ale pisząc psalm 51, publicznie przyznał się do winy. Dlatego Jezus powiedział faryzeuszom, że ich największym grzechem jest to, że chcą uchodzić za sprawiedliwych w oczach ludzi (Łk 16:15). Bóg nienawidzi tego grzechu bardziej niż jakiegokolwiek innego, dlatego nikła jest nadzieja dla odstępcy, który stara się uchodzić za sprawiedliwego w oczach ludźmi. Słowo Boże adresowane do grzeszników zawsze brzmiało tak samo: „*Uznaj tylko swoją winę*” (Jer 3:13). Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.